



Nauczyciel i Szkoła 2019/1, nr 69  
ISSN 1426-9899, e-ISSN 2544-6223  
DOI: 10.14632/NiS.2019.69.97

Krzysztof Homa SJ

ORCID: 0000-0002-5410-1259

Akademia Ignatianum w Krakowie

## Misericordia w *Adversus Nationes* Arnobiusza z Sicca

---

Mercy in *Adversus Nationem* of Arnobius from Sicca

### STRESZCZENIE

Jest to referat wygłoszony na konferencji w Żywcu, w Beskidzkim Instytucie Nauk o Człowieku jesienią 2016 roku. Konferencja dotyczyła zrozumienia miłosierdzia. Arnobiusz piszący w III wieku naszej ery, dość oryginalnie podchodzi do miłosierdzia. Nie dotyczy ono wymiaru cielesnego, lecz głównie duchowego ze względu na życie wieczne człowieka.

### SUMMARY

It is a lecture given during the conference in Żywiec, at the Beskid Institute of Human Sciences, in autumn 2016. The conference was related to understanding mercy. Arnobius, who wrote his works in the 3rd century, had quite an unusual approach to mercy. In his opinion, mercy does not refer to the bodily dimension, but mainly to the spiritual dimension, due to the man's eternal life.

### SŁOWA KLUCZOWE

Arnobiusz, *misericordia*, miłosierdzie, prawda

### KEYWORDS

Arnobius, mercy, truth

## Wprowadzenie

Dziękuję organizatorom konferencji za zaproszenie i możliwość krótkiego przedstawienia problematyki miłosierdzia w dziele Arnobiusza z Sicca<sup>1</sup>. Mam świadomość, że moje wystąpienie dotyczy tylko pewnego aspektu historycznego i językowego. Nie jest związane z bieżącymi wydarzeniami. Może być jednak przydatne także we współczesnej refleksji nad miłosierdziem. Używając języka papieża Franciszka, koncentruje się nad uczynkiem miłosierdzia co do duszy: „błądzących upominać”. Miłosierdzie rozumiane jako wskazywanie drogi prawdy błądzącym. Dlaczego jest to tak ważne dla Arnobiusza? Ponieważ tylko prawda może człowieka ocalić. Człowiek jest istotą, której istnienie jest śmiertelnie zagrożone. Ciemności błędu mogą doprowadzić człowieka do śmierci. Prawdziwą służbą miłosierdzia jest ukazanie człowiekowi drogi prawdy.

## Krótką notka biograficzna

Arnobiusz Starszy żył i tworzył na przełomie III i IV wieku po Chrystusie. Terenem jego pracy była północna Afryka, konkretnie *Africa Proconsularis*, dzisiejsza Tunezja. Sicca to dzisiejsze El Kef. Do naszych czasów przetrwało jedno dzieło Arnobiusza – oratora, apologety, filozofa i teologa, mianowicie *Adversus Nationes* w siedmiu księgach. W oparciu o to dzieło będę starał się przedstawić sposób, w jaki Arnobiusz traktuje miłosierdzie.

## Termin miłosierdzie w dziele Arnobiusza

Zacznijmy od statystyki. Tylko siedem razy użyje Arnobiusz pojęcia ‘miłosierdzie’, dwukrotnie w sensie pozytywnym, dwukrotnie w sensie negatywnym, oraz trzykrotnie w znaczeniu łaski. Arnobiusz (I,49,2<sup>2</sup>) mówi o łaskawości Boga – używa terminu ‘*pietas*’ tłumaczonego na język włoski jako ‘*miser cordia*’. Łaskawość Boga jest związana z leczeniem, przychodzeniem chorym z ulgą. Arnobiusz w polemice z kultem Asklepiosa będzie pokazywał oryginalność i wielkość Chrystusa. Chrystus jako prawdziwy Bóg udziela swej łaski każdemu

---

<sup>1</sup> W miarę pełna bibliografia odnośnie Arnobiusza znajduje się we włosko-łacińskim wydaniu. Arnobio di Sicca, *Difesa della vera religione contro i pagani*, a cura di Biaggio Amata, Roma, LAS, 2012.

<sup>2</sup> Są to odniesienia do lokalizacji danego fragmentu w księdze *Adversus Nationes*. I – oznacza księgę pierwszą, 49 – to numer rozdziału w pierwszej księdze, 2 – to numer wersetu w tej księdze.

człowiekowi, gdyż każdy jest dotknięty słabością. Wydaje się, że tutaj Arnobiusz ma na myśli grzech pierworodny. Miłosierdzie, łaskawość Boga, jest więc wyrwaniem ze stanu naturalnej słabości, grzechu. Nie jest to grzech jako wynik działania wolnej woli ludzkiej, lecz pewien „naturalny”, wrodzony stan. W II,12,5 będzie mówił o dobroci Bożej (*benignitas divina*), która polega na przywiedzeniu do prawdy. Przypomina to uczynek miłosierdzia co do duszy: „błądzących pouczać”. Jezus jest nauczycielem prawdy. Tutaj Arnobiusz wydaje się wieść spór z wyznawcami Epikura, który według nich był nauczycielem mądrości.

### Miłosierdzie jako przyprowadzanie błądzących na drogi prawdy

Wystarczy oddać głos Arnobiuszowi, który w sposób logiczny tłumaczy, jak wielkim darem jest misja Chrystusa:

1.38.3. Jakże wielkimi honorami powinien być obdarzony przez nas ten, kto wskazując nam drogę prawdy, wyzwolił nas od wielkich błędów? To On przyprowadził nas z powrotem – błądzących tu i tam jak ślepcy bez przewodnika – z miejsc bezdrożnych i przepastnych do ziemi łagodniejszej i równiejszej.

38.4. On to wyjaśnił, co dla rodzaju ludzkiego jest najbardziej owocne i korzystne, to znaczy, co to jest Bóg, kim jest, jak wielki, jakie są Jego przymioty<sup>3</sup>. On nauczał i pozwolił zrozumieć – na ile nasza ograniczoność na to pozwalała – swoją głębię i niewypowiedzialność.

### Miłosierdzie jako nauczanie prawdy o człowieku

Kontynuując, Arnobiusz ukazuje Chrystusa jako nauczyciela prawdy, dość dowolnie przypisując Chrystusowi treść Jego nauczania. Słuchając tego, co mówi Arnobiusz, możemy dostrzec echo nauczania św. Pawła z jego wielkich listów.

1.38.5. To On z wielką dobrocią wskazał, przez jakiego autora, przez jakiego ojca ten świat był uczyniony i uporządkowany. On ukazał, w jaki sposób został zrodzony i jaka jest jego natura – o czym wcześniej nikt nie mógł mieć pojęcia – skąd się biorą rozpalone promienie słoneczne, ich moc rodząca, dlaczego księżyc jest w ciągłym ruchu, czy w nim samym czy też w czymś innym tkwi przyczyna że ciągle przechodzi od światła do ciemności (zmienia fazy).

---

<sup>3</sup> *Quid sit, quis, quantus et qualis.*

38.6. Jakie jest pochodzenie istot żyjących? Jakie prawa (genetyczne) posiadają ziarna, kto zaplanował człowieka i kto mu nadał kształt? Z jakiego rodzaju materii uczynił trwałą budowę samego ciała; co to są zmysły, co to jest dusza, czy przylatuje do nas spontanicznie, a może jest stworzona i wprowadzona w nasze wnętrza, czy jej udziałem jest śmierć czy też darowana jest jej wieczna nieśmiertelność. Jaki stan nas oczekuje, gdy oderwiemy się w rozkładzie od członków naszych. Czy będziemy jeszcze widzieli, czy też utracimy wszelką pamięć i wspomnienia naszych odczuć?

38.7. On powstrzymał naszą arogancję dając poznać naszym brwiom zbytnio uniesionym przepaść naszej biedy. Ukazał, że jesteśmy żyjącymi poczwarkami<sup>4</sup>, wierzymy próżnym opiniom, niczego w pełni nie jesteśmy zdolni pojąć, nic nie wiemy, nawet nie widzimy tego, co jest położone przed naszymi oczyma.

Te wszystkie stwierdzenia można odnieść do nauki Chrystusa, jeśli umiejscowimy je w szerokim kontekście całej Biblii.

## Miłosierdzie jako ukazanie prawdziwego kultu

Także w tym aspekcie Arnobiusz ma rację. Celem nauczania Chrystusa nie było tworzenie nowego kultu. Jednak wejście w prawdziwą, głęboką relację z Bogiem tworzy fundament prawdziwego kultu.

38.8. On to sprawił, że przeszliśmy od fałszywych kultów do prawdziwej religii. To jest dar, który przewyższył i przyćmił wszystkie inne. On uwalniając nas od kultu posągów bez życia, zrobionych z nędznej gliny, uniósł nas do gwiazd i nieba, wprowadzając we wspólnotę z Bogiem, panem świata, zachęcając nas by zwracać się do niego ze słowami prośby i z modlitwami.

## Miłosierdzie jako *benignitas*, życzliwość, współczucie w cierpieniu (leczenie)

I, 63, 6 *unica illa benignitate miseratus reddidit et restituit sanitati?* Czyż Chrystus nie był pokorny, spokojny, dostępny dla wszystkich, przyjacielski? Czyż nie miał współczucia dla ludzkiej biedy? Czyż nie pokazał w sposób szczególnie swojego współczucia i swojej dobroci bezstronnej w stosunku do tych wszystkich, którzy doświadczyli udręczenia z powodu wad fizycznych lub choroby? Czyż nie przywrócił im zdrowia<sup>5</sup>?

<sup>4</sup> *Informia animantia*

<sup>5</sup> *Adv. Nat.*, I, 63, 6 tłumaczenie własne w przygotowaniu do wydania.

W tym wypadku używa Arnobiusz pojęcia *benignitas* – dobroć, życzliwość. Dotyczy ona opisanych w Ewangeliach i przekazach różnych cudów uzdrowienia i wyzwolenia z cierpienia fizycznego, duchowego i psychicznego.

### Miłosierdzie jako obdarzanie zbawieniem. *Deus est potens et misericors conservator*

II, 65, 1, *inquit, si Deus est potens misericors conservator, convertat nobis* A jednak, mówi się: jeśli Bóg jest potężny, miłosierny i zbawczy, niech zawróci nasze umysły i sprawi byśmy wierzyli jego obietnicom nawet wbrew naszej woli. 2. Lecz to jest przemoc, a nie łaska czy wolność Pierwszego Boga; wysiłek próżnej duszy dziecięcej, aby wygrać. 3. Cóż jest bardziej niesprawiedliwym, jak odrzucających, nie chcących, przymuszać do przeciwnego chcenia, wpajając im to czego nie chcą i od czego w duszy uciekają, czynić więcej zła niż dobra, przeprowadzić ich do innego sposobu bycia i myślenia zabrawszy im uprzedni? 4. Ty, który pragniesz być nawróconym, albo też znosić przemoc, aby uczynić i osiągnąć przymuszony to, czego nie chcesz w sposób spontaniczny, dlaczego odrzucasz przyjęcia przez wolę tego, co chcesz dokonać przez zamianę albo transformację? 5. Nie chcę, mówisz, i nie mam woli. 6. Dlaczego więc oskarżasz Boga, tak jakby nie chciał ci dać pomocy której pragniesz? 7. Którego hojnymi dary, nie tylko gardzisz i od których uciekasz, a nawet nazywasz je pustymi słowami i wyśmiewasz jako żarty i zabawy? 8. Jeśli więc nie będę chrześcijaninem, to nie będzie dla mnie nadziei zbawienia<sup>6</sup>? 9. Tak właśnie jest, jak przedstawiasz. 10. Udział w zbawieniu i udzielanie duszom tego, co było dla nich słuszne i konieczne do zastosowania, ma tylko On, jako ten, któremu Bóg Ojciec to darował i przekazał: tego wymagają racje bardzo wewnętrzne i dla nas niezrozumiałe. 11. Jako że u was pewni bogowie mają określoną moc, przyzwolenie działania, opieki; żadnego z nich o to, co nie należy do ich władzy – lub nie jest im przyzwolono – nie prosicie, w ten sam sposób jest mocą tylko Chrystusa najwyższego kapłana danie duszom zbawienia i złożenie w nich ducha wieczności. 12. Jeśli bowiem wierzycie, że ojciec Liberiusz może wam dać dobre winobranie, a nie środek leczący, Cera może dać obfite żniwa, Eskulap zdrowie, coś innego Neptun, a coś innego może dać Junona, Fortuna, Merkury i Wulkan, bo każdy z nich jest dawcą daru jednego i ściśle określonego, musicie koniecznie przyjąć razem z nami, że dusze nie mogą przyjąć siły życia i nienaruszalności jak tylko od tego, którego Bóg Najwyższy wyposażył w ten urząd i powinność. 13. Taką chciał drogę zbawienia wszechmogący Zarządca, taką drogę i – że tak powiem – bramę życia, tylko przez nią można wejść w światło i nie przez inną jest dozwolone przeniknięcie czy też wejście, gdyż wszystkie

<sup>6</sup> Pytanie to nadal jest aktualne. Powróciło w dokumencie Papieża Benedykta *Dominus Jesus*.

pozostałe są zamknięte lub strzeżone przy pomocy szczytów niemożliwych do zdobycia<sup>7</sup>.

Po koniec drugiej księgi w swoim sporze z pogańskimi autorytetami, Arnobiusz ukazuje Chrystusa jako jedyną bramę miłosierdzia, *Porta vitae*. Chrystus jest *misericos*, tutaj już nie tylko przez uczynki miłosierdzia co do ciała, ale głównie dzięki misji oświecenia. *Ducit ad lucem*.

## Miłosierdzie jako dar przywracania zdrowia

I.49.1. Ponieważ wy porównujecie Chrystusa z innymi bóstwami odnośnie do dobrodziejstw uzdrowienia, to ile tysięcy chorych chcecie, abyśmy wam pokazali? Iluż dotkniętych chorobami śmiertelnymi nie znalazło nigdy odpowiedniego lekarstwa, chociaż odbyli pielgrzymki błagalne do świątyń i pokłonili się przed wyobrażeniami bogów czyszcząc dosłownie ich progi swoimi pocałunkami i męcząc modlitwami – że się tak wyrażę – samego Eskulapa obdarzającego zdrowiem i przez całą resztę życia błagając daremnymi darami.

W tym kolejnym fragmencie miłosierdzie Chrystusa porównywane jest z uzdrowieniami dokonywanym przez Eskulapa. Jest to echo ataków na chrześcijan, w których wysmiewano Chrystusa mówiąc, że uzdrowił mniej niż Eskulap. Arnobiusz oryginalność i wielkość miłosierdzia Chrystusa pokazuje w tym, iż nie ograniczał się do wybranych, ale każdemu otwierał bramę życia. Uzdrawienia dokonane przez Chrystusa nie wymagały żadnych pośredniczących zabiegów.

I.50.1. Co więcej, te niesamowite dokonania, o których tylko skrótowo – a nie tak jak wymagała ich waga – opowiedziałem, nie tylko dokonał On sam swoją mocą, ale pozwolił ich dokonać innym wzywając swego Imienia.

Ukazuje Arnobiusz cuda dokonane także przez uczniów Chrystusa, miłosierdzie czynione w Imię Chrystusa lub Jego mocą.

## Chrystus nie jest niemiłosierny. Definicja przez negację

Bóg, Chrystus, nie jest niemiłosierny. W podanym niżej przykładzie: „V,4.6, *crudelis Iuppiter fuisse doceatur, ... voluisse dixerit humanis capitibus expiari*. Jupiter (Jowisz) okazał się okrutny (*crudelis*) niemiłosierny, żądając głowy ludzkiej w ofierze” – nie ma pojęcia miłosierdzia, ale postawa przeciwna, czyli okrucieństwo. Arnobiusz wspomina pewną legendę dotyczącą króla Numy, który

<sup>7</sup> Tłumaczenie własne *Drugiej Księgi Adv. Nat.* Arnobiusza.

chciał oszukać Jowisza. Jowisz udając, że nie wie o oszustwie, zażądał w ofierze ludzkiej głowy. Według Arnobiusza przeczy to istocie Boga Prawdziwego, który nie jest mściwy.

### Oznaki miłosierdzia. *Pietatis expectatione*

I.49.2. Czyż nie wiemy, że jedni umarli w cierpieniach, inni zestarzelisi udręczeni ich biedami, inni jeszcze zaczęli się czuć gorzej spędzając dnie i noce na długich modlitwach w oczekiwaniu oznak miłosierdzia? Czemu służy pokazywanie tego lub innego uzdrowionego – być może – dzięki zabiegom, jeśli tylu tysiącom biedaków nikt nie udzielił pomocy, wszystkie zaś ołtarze oblegane są przez nieszczęśników i nędzarzy?

Miłosierdzie jako łaskawość, tutaj w sensie negatywnym. Bogowie pogańscy nie potrafili okazać miłosierdzia, łaskawości w postaci ulgi w cierpieniu. Uczynek miłosierdzia co do ciała.

### Miłosierdzie jako Boża łaskawość. *Benignitas divina*

2.12.1. *per quam periculum adire possetis et viduari benignitate divina.*

1. Proponujecie nam wasze argumenty i wasze chytre domysły: lecz jeśli Chrystus – niech to będzie powiedziane z całym szacunkiem i czcią Jemu należną – użyłby tych argumentów przed ludem zebrany; któż byłby zadowolony, któż słuchałby, któż myślałby, że czyni w sposób otwarty jakąś obietnicę, któż chociaż nie wiem jak głupi i łatwowierny naśladowałby Go, podczas gdy On wychwalałby rzeczy puste i nieistniejące? 2. Rzeczy wspaniałe postawione przed oczyma wszystkich, niesłyszana wielkość rzeczy dokonanych przez Niego publicznie czy też rozgłoszonych przez Jego głosicieli po całym świecie, rozpały tak wielki ogień pragnienia i zebrały w jedność zamiarów, w zgodzie jednej wiary, ludy, narody, kraje o najróżniejszych obyczajach. 3. Można w rzeczywistości wyliczyć i policzyć wszystko co się dokonało w Indiach, u Persów, Serów, Medów, w Arabii, Egipcie, w Azji i w Syrii, u Galatów, Partów, we Frygii, Achai, w Macedonii, w Epirze, na wyspach i we wszystkich prowincjach na wschodzie i na zachodzie, i w samej stolicy – w Rzymie<sup>8</sup>, gdzie ludzie wyrosli w nauczaniu i starożytnych przesądach króla Numy<sup>9</sup>, nie zwlekali w porzuceniu wierzeń ojców by przyłączyć do prawdy chrześcijańskiej. 4. Widzieli rzeczywiście wóz

<sup>8</sup> Arnobiusz opisuje znany sobie świat. Jest potwierdzone przez Euzebiusza, *Historia Ecclesiastica*, VIII, 1, nn, że na przełomie III i IV wieku bardzo szybko rozprzestrzeniło się chrześcijaństwo.

<sup>9</sup> Jeden z legendarnych królów Rzymu.

Szymona Maga<sup>10</sup> i jego kwadrygę ognistą, jak rozpadają się pod wpływem słów Piotra i jak marnieją na skutek imienia Chrystusa: widzieli, powtarzam, jego, Szymona, który ufając fałszywym bogom i zdradzony przez nich pełny przerażenia, upadł całym swoim ciężarem i leżał z połamanymi kończynami, a po doczołganiu się do Brundisium, wyniszczony cierpieniem i wstydem, rzucił się z wysokiego dachu. 5. Tego wszystkiego wy nie wiecie, ani nie chcieliście nigdy wiedzieć, czy też uważać za konieczne: silni w waszych opiniach, nazywając mądrością *typhus*, pozwoliliście oszustom, tym szkodnikom<sup>11</sup> – mówię – którym podoba się poniżyć imię chrześcijańskie, zaćmić i zaciemnić wydarzenia tak wielkie, że wyrwali wam wiarę i rzucili was na pogardę: w ten sposób oni, którzy przeczuwają już koniec, na jaki zasługują, postawili także was w sytuacji narażenia na niebezpieczeństwo bycia pozbawionymi dobroci bożej.

W tym wypadku miłosierdzie określone jest jako *benignitas divina*, życzliwość boża, dobroć boża. Życzliwość boża to przyniesienie człowiekowi światła wiary. Według Arnobiusza wiara jest drogą pewnego poznania. Głoszenie prawdy słowem i uczynkiem jest aktem miłosierdzia. Aktem przeciwnym – bycie niemiłosiernym, odebranie człowiekowi wiary prawdziwej, pozbawienie go zbawienia. Być pozbawionym dobroci bożej jest skutkiem kłamstwa. Arnobiusz nie nawiązuje do Księgi Rodzaju (kłamstwo szatana), ale do kłamstwa zawartego w nauczaniu filozofów, oratorów, poetów, pisarzy, historyków, polityków. Kłamiąc i żyjąc w kłamstwie, odczuwają satysfakcję w okłamywaniu innych. Grzechy główne – pycha i kłamstwo – są wyrazem niemiłosierdzia.

## Miłosierdzie to darowanie nieśmiertelności duszom

Nieśmiertelność duszy jest najwyższym darem bożym – *Summi principis munere ac beneficio*. Poniższy fragment z drugiej księgi Arnobiusza jest odpowiedzią na zarzuty płynące ze strony średniego platonizmu pod adresem chrześcijan. Zarzucano chrześcijanom, że liczą na pomoc Chrystusa. Średni platonizm, podobnie jak gnoza, proponował teurgię i inicjacje mające otwierać drogę do wieczności. Arnobiusz w sposób ortodoksyjny pokazuje, że to nie uczynki, ale wiara w Chrystusa zbawia. Zbawienie przez Chrystusa jest dziełem miłosierdzia Boga.

<sup>10</sup> Szymon Mag, Samarytanin współczesny apostołom. Krążyło o nim wiele legend, jak i ta tutaj cytowana odnośnie do jego śmierci, por., H. Lietzmann, w R.E., 2R, 5 Hb., s. 180-84, G. Stagno, w: *Enciclopedia Cattolica*, XI, s. 636-37. Szymon Mag związany jest także z gnozą, dlatego wymienienie go pośród autorytetów może wskazywać, że wśród słuchaczy są i przedstawiciele gnostyków.

<sup>11</sup> *noxiiis*



XXXII. 1. Ponieważ te rzeczy tak się mają, a my wiemy dzięki przekazowi najwyższego stwórcy<sup>12</sup>, iż dusze nie stoją daleko od ziejących paszczy śmierci, mogą one jednak stać się długowieczne<sup>13</sup>, dzięki dobrodziejstwu i łasce najwyższego Księcia, jeżeli tylko starają się go poznać i kontemplować – jego zaś poznanie jest zaczynem życia i spoiwem rzeczy rozproszonych – porzuciwszy dzikość i grubiaństwo, przybierają zwyczaję łagodniejsze, w taki sposób iż są zdolne do przyjęcia tego co im zostanie przydzielone. 2. Jaki jest więc powód, dla którego jesteśmy przez was osądzani jako prostacy i głupcy, jeśli z powodu tych obaw oddaliśmy się wyzwolicielowi, oddaliśmy się w posiadanie Bogu? 3. Przeciwko uderzeniom szkodliwym i ugryzieniom węzów jadowitych szukamy często lekarstw i zabezpieczamy się przy pomocy amuletów, które sprzedają Psillowie i Marsowie<sup>14</sup>, oraz inni handlarze i szarlatani: aby uniknąć niewygód chłodu i słońca piekącego, przygotowujemy ze starannością i przewidywaniem odzież i schronienia w domach.

XXXIII. 1. A cóż czynimy, kiedy doświadczamy lęku przed śmiercią, to znaczy przemijaniem dusz? 2. Czyż to nie z powodu powszechnego egoizmu – dzięki któremu samych siebie kochamy – przyjmujemy Tego<sup>15</sup>, który o nas samych się troszczy, aby nas wyzwolił z niebezpieczeństwa, i Jego ponad nasze dusze przedkładamy, zakładając, że taka zamiana jest słuszna? 3. Wy zbawienie dusz waszych w was samych pokładacie, wierząc iż staniecie się bogami przez wasz wysiłek osobisty; my przeciwnie, nie obiecujemy sobie niczego po naszej słabości, widząc iż nasza natura nie ma żadnych sił, i że we wszystkich swoich zamiarach jest zwyciężana przez namiętności. 4. Wy zaledwie uwolnieni, oderwawszy się od więzów członków, myślicie założyć skrzydła<sup>16</sup>, na których podążycie do nieba i do gwiazd będziecie mogli polecieć; my lękamy się takiej odwagi i nie uważamy, iż jest w naszej mocy prosić o rzeczy niebiańskie, ponieważ nie wiemy nawet tego z pewnością, czy zasługujemy na przyjęcie życia i uwolnienie od praw, które do śmierci prowadzą. 5. Wy zakładacie, iż wróćcie

<sup>12</sup> Niektórzy tłumacze uważają, że nie chodzi tutaj o Boga, lecz o autora, który teorię o duszach przekazał. Tutaj konkretnie byłby to Platon, który w *Timajosie* pisze o naturze duszy.

<sup>13</sup> *longaevus*, por. Gellius, *Noctes Atticae*, II, 16. U Arnobiusza *longaevus* oznacza nieśmiertelność, por. *Adv. Nat.*, II, 36,53.

<sup>14</sup> Psyllis – lud afrykański, por. Marcus Lucanus, *Pharsalia*, IX, 891; Orosius, *Historiarum Adversum Paganos*, VI, 19, 18). Marsi to lud italski, por. *R.E.*, 28 Hb., s. 1977-79. Byli zaklinaczami węzów, przeciwko którym sprzedawali amulety. Arnobiusz nie wydaje się popierać wiary w moc amuletów, lecz na zasadzie analogii pokazuje, jak wiele wysiłku wkładamy dla uratowania zdrowia (co nikogo nie dziwi), natomiast troska o życie wieczne jest krytykowana.

<sup>15</sup> Jest tutaj mowa o Jezusie. Arnobiusz robi założenie, że być może intencje chrześcijan w przyjmowaniu Chrystusa nie są zawsze czyste, lecz to nie usprawiedliwia ataków pogan.

<sup>16</sup> Por. mit platoński o duszy zawarty w *Phaidrosie* Platona. Arnobiusz zwraca się do słuchaczy, którym nie była obcą doktryna platońska.

bez żadnych trudności do pokojów Pana tak jak do własnych siedzib; my nie mamy nadziei, że to się dokona bez pomocy Pana i uważamy, że żadnemu człowiekowi nie została udzielona taka moc i przyzwolenie<sup>17</sup>.

## Miłosierdzie jako *Indulgentia principalis*

*Indulgentia* tłumaczy się jako pobłażliwość lub zatroskanie. Cechą pobłażliwości jest to, że zwraca się do wszystkich. Arnobiusz jako chrześcijanin jest rewolucyjny czy nawet wywrotowy. W jednym szeregu stawia kobiety i mężczyzn, małych i wielkich, dzieci i sługi. Uniwersalizm zbawienia jest zakotwiczony w dobrym Bogu, nie w człowieku. W świecie pogańskim było odwrotnie, to trud człowieka ma zagwarantować wieczność. W świecie chrześcijańskim zbawienie jest darem, który można przyjąć od Chrystusa. Jediną przeszkodą jest pycha.

II, 64.1. Lecz jak mawiacie: jeśli Chrystus przyszedł, aby rodzaj ludzki zachować, dlaczego nie uwalnia wszystkich z równą szczodrością? 2. Dlaczego nie wyzwala jednakowo tych, których jednakowo woła? 3. Czy odrzęca, albo odrzuca od miłosierdzia (*indulgentia principalis*) bożego kogoś, Ten który daje jednakowo – wielkim, małczym, sługom, kobietom i dzieciom – możliwość przyjścia do Niego? 4. Wszystkim – mówi On – otwarte jest źródło życia, nikomu nie jest zabronione lub odmówione prawo do picia<sup>18</sup>. 5. Lecz jeśli ty jesteś, tak pyszny, że z dobrocią ofiarowany dar odrzucasz, owszem uważasz się za mądrzejszego, do tego stopnia, że nazywasz głupotami i żartami to, co ofiarował nam Chrystus, czego ma oczekiwać ze swoim zaproszeniem Ten, który może tylko to uczynić, że pod wybór twego prawa, owoc swojej dobroci przedstawi? 6. Bóg nie zmusza nikogo (nie jest przyczyną) do wyboru losu swego życia – mówi Platon<sup>19</sup> – ani też wola innego nie może być przypisana poprawnie komuś innemu, ponieważ wolność woli znajduje się w mocy tego, który chce. 7. Czyż trzeba ciebie prosić, abyś był łaskawy przyjąć od Boga dar zbawienia, albo też łaska bożej dobroci ma być wylana na twą pierś, podczas gdy ty od niej uciekasz daleko? 8. Chcesz przyjąć to, co ci zostało ofiarowane i dla swego pożytku obrócić? 9. Zatroszcz się o siebie! 10. Odrzucasz Go,

<sup>17</sup> Arnobiusz bardzo mocno podkreśla darmowość zbawienia; człowiek nie może zapracować sobie na wyzwolenie, może jedynie przygotować się na przyjęcie daru zbawienia.

<sup>18</sup> Jest to jeden z niewielu rzec można cytować z Ewangelii. Przypomina J 6,35-37... *ego eimi ho artos tes dzoes...* Czy Arnobiusz czytał Ewangelie, jaką wersją się posługiwał, trudno rzec. Jak widzieliśmy w pierwszej części, mógł także celowo unikać cytowania, by nie zostać posądzonym o nienaukowość.

<sup>19</sup> Por. *Państwo*, 617 e. Podobne opinie wyrażają: Teodoret, *De Providentia VI*; Tertullian, *De Exhortatione Castitatis*, 2; Justyn, *Apologia II*.

pogardzasz, potępiasz, sam siebie pozbawiasz najpożyteczniejszego daru. 11. Bóg nie zmusza nikogo, nie straszy nikogo tyranicznym lękiem. 12. I nie jest Jemu potrzebne nasze zbawienie, i nie zarabia ani nie traci nic, jeśli by nas uczynił bogami, albo też pozwolił nam, byśmy zostali zredukowani do nicości poprzez niszczący rozkład.

Piękne jest wołanie Arnobiusza: „zatroszcz się o siebie!” – *consulueris tu tibi!* Troska o siebie, miłosierdzie względem siebie, to troska o zbawienie wieczne. To przyjęcie Chrystusa jako nauczyciela prawdy, prawdę wcieloną.

### Miłosierdzie jako *Actio Dei*

W drugiej księdze Arnobiusz będzie mówił o czynkach miłosierdzia. Wspomni o działaniu Boga, które sprawia, że całe narody, ludy nawracają się, są gotowe na męczeństwo. Miłosierdzie to *actio Dei*. Nie można miłosierdzia rozpatrywać bez odniesienia do Boga (*sine Deo*). Grzesznych upominać, przyprowadzać błądzących do poznania prawdy. II,5: „*Aut sine deo eorum tantas animorum fieri. Czyż bez Boga (interwencji, łaski) byłaby możliwa taka ilość zmian (dusz, serc)?*”

### Miłosierdzie jako *Voluntas Dei*

Innym określeniem miłosierdzia jest *voluntas Dei* oraz *principali benevolentia*:

II, 36,3: *Sed continuam et inocciduum vitam principali benivolentia subrogari.*  
Dzięki łaskowości Bożej życie jest nieprzerwane i bez końca.

Według Arnobiusza dusza ludzka jest „średniej jakości”. Nie jest *ex natura* nieśmiertelna, lecz otrzymuje nieśmiertelność z łaskowości Bożej. Trzeba przyłączyć się do Chrystusa, by doświadczyć nieśmiertelności. Miłosierdzie to Boża łaskowość objawiająca się w darze życia wiecznego. Można rzec, że Chrystus jest miłosierdziem Boga.

## Zakończenie

Aktem miłosierdzia, łaskawości, jest zawierzenie się Bogu. Gdyż tylko wiara prowadzi do nieśmiertelności.

LXXVIII.1. Dlatego też ludzie, zaprzestańcie stawiać przeszkody waszej nadziei poprzez puste rozważania, i chociaż coś jest inaczej niż wy uważacie, to jednak nie powinniście bardziej wierzyć waszym opiniom niżli rzeczywistości boskiej (*augustae*). 2. Przynaglają nas czasy pełne niebezpieczeństw<sup>20</sup>, kary śmiertelne zagrażają: uciekajmy do Boga Zbawcy i nie zastanawiamy się nad tym, dlaczego nas obdarzył tym darem. 3. Kiedy chodzi o zbawienie dusz i o szacunek względem nas samych, należy coś czynić, nawet bezrozumnie, tak mówi Epiktet i potwierdza Arrianus<sup>21</sup>. 4. Wątpimy, wahamy się, i podejrzewamy, że nie jest całkowicie pewne, to co zostało powiedziane. 5. Polećmy się Bogu, aby nie miało dla nas większej wagi niedowierzenie nasze, od wielkości Jego potęgi i Jego imienia: jeśli nie, to podczas gdy szukamy argumentów aby udowodnić, że jest fałszywe to, co za takie uważamy i usiłujemy [to argumentowanie] uczynić prawdziwym, to wtedy może nas zaskoczyć dzień ostateczny i znaleźć nas w paszczy nieprzyjacielskiej śmierci.

Problematyka miłosierdzia jest ciągle istotnym problemem społecznym i religijnym. Odnosi się do świata relacji międzyludzkich, świata wartości. Dotyczy sprawiedliwości, powinności i odpowiedzialności. Jest próbą wprowadzenia w relacje społeczne, międzyludzkie, miłości, która przekracza wymiar prawa, wymiar kary i nagrody. Nie łamie prawa, ale wskazuje na godność i wartość człowieka, odsyłając do wyższej instancji. Instancją tą będzie dla wierzących Bóg. Sprawiedliwość pozbawiona elementu miłości (miłosierdzia) staje się wykonawcą wyroku, ogłasza i wykonuje karę. Nie buduje relacji, nie leczy. Sprawiedliwość pojęta jako miłosierdzie ma na celu ratowanie człowieka przez uleczenie, odbudowanie relacji. Miłosierdzie ma zawsze charakter międzyosobowy, sprawiedliwość może być formalna bez wymiaru relacyjnego.

<sup>20</sup> *Adv. Nat.* (IV, 17; V, 29). Arnobiusz mówi prawdopodobnie o prześladowaniach z czasów Dioklecjana.

<sup>21</sup> Epiktet z Hierapolis (50–130 po narodzeniu Chrystusa), jest przedstawicielem filozofii stoickiej. Działał w Nikopolis w Epirze. Uczył, że jedynym dobrem jest cnota, a wszystko inne, jak majątek, sława, zdrowie, jest dobrem jedynie w naszym mniemaniu. Prawdziwie wolnym człowiekiem, prawdziwym panem i królem jest jedynie mędrzec, który uwolnił się od namiętności i niczego nie potrzebuje. Arrianus, jego uczeń, spisał jego nauczanie w 8 księgach: *Diatribai Epiktetu*, z których zachowały się 4 początkowe, oraz w 12 *Homiliach*. Z tych dwóch prac zrobił następnie Arrianus wyciąg – *Encheiridion*. Podręcznik ten, odpowiednio przerobiony, służył do wykładania nauki moralnej w klasztorach średniowiecza.

Dzisiaj często odwołujemy się do „państwa prawa”. Wielu wierzy, albo udaje, że wierzy, iż prawo może nas uchronić od zła. Św. Paweł dostrzegł niebezpieczeństwo kryjące się w bezduszości, formalizmie prawa. Zwracając się do Rzymian, mówił, że litera prawa zabija, a duch daje życie. Nie dochodzi do wniosku, że anarchia jest wyjściem z tej sprzeczności. Jego synteza to prawo miłości, czyli miłosierdzie. Prawo jest dobre i święte, jeśli jest podporządkowane, przeniknięte miłością. Takie patrzyenie wywracało perspektywę rzymską, grecką i żydowską. Powstała synteza chrześcijańska: prawo służy człowiekowi, stwarza przestrzeń dla Miłości, która jest mocniejsza od śmierci. Prawo chroni Życie w perspektywie nie tylko ziemskiej, ale w perspektywie wieczności. *Nomos* jednoczy się z *Logos* i z *Agape*. Następuje wzajemne przenikanie. Brak jednej ze składowych prowadzi do karykaturalnych przejawów. Prawo bez miłości i bez wymiaru Logicznego (pamiętajac, że Chrystus jest Logosem – tym, który w sobie zawiera naturę, prawo naturalne) staje się tyranem niszczącym człowieka. Przywódcy eksterminujący całe narody często odwołują się do działania zgodnego z obowiązującym prawem.

Kończąc, możemy powiedzieć, że Arnobiusz w IV wieku miał świadomość ograniczoności prawa rzymskiego. To prawo, między innymi, w sposób zimny mordowało chrześcijan. Mordy te dokonywały się zgodnie z prawem i w majestacie prawa. Prawa, które nie dokonało jeszcze syntezy, nie wprowadziło miłości i Logosu jako składowych je konstytuujących. *Amor vincit mortem, lex conducit ad mortem. Lex amoris vitam aeternam dat.*

## Bibliografia

- Amata B., *Problemi di antropologia arnobiana*, Biblioteca di Scienze Religiose, Roma 1984.
- Arnobio, *Difesa della vera religione contro i pagani*, przeł. B. Amata, Citta Nuova, Roma 2000.
- Benedykt XVI, (Ratzinger Joseph), *Dominus Jesus*, Pallotinum, Poznań 2006.
- Euzebiusz, *Historia Kościelna*, przeł. A. Lisiecki, POK 3, Poznań 1924.
- Homa K., *Arnobiusz. Afrykański Orator*, WAM–Wydawnictwo Ignatianum, Kraków 2017.
- Justyn, *Apologia II*, przeł. A. Lisiecki, POK 4, Poznań 1926.
- Lucanus Marcus, *Pharsalia*, IX, 891. <http://www.thelatinlibrary.com/index.html> [dostęp: 19.02.2019].
- Orosius, *Historiarum Adversum Paganos*, VI, 19, 8. <http://www.attalus.org/latin/orosius.html> [dostęp 19.02.2019].

Platon, *Timajos, Faidros, Państwo*, przeł. W. Witwicki, Antyk – Marek Derewiecki, Kęty 1999.

Simmons M.B., *Arnobius of Sicca. Religious Conflict and Competition in the Age of Diocletian*, Clarendon Press, Oxford 1995.

Teodoret, *De Providentia VI, De providentia orationes decem*, Migne, PG 83. [http://www.documentacatholicaomnia.eu/04z/z\\_0393-0466\\_\\_Theodoretus\\_Cyrrhi\\_Episcopus\\_\\_De\\_providentia\\_orationes\\_decem\\_\\_MGR.pdf.html](http://www.documentacatholicaomnia.eu/04z/z_0393-0466__Theodoretus_Cyrrhi_Episcopus__De_providentia_orationes_decem__MGR.pdf.html) [dostęp: 19.02.2019].

Tertulian, *De Exhortation Castitatis*, 2. <https://www.thelatinlibrary.com/tertullian/tertullian.castitatis.shtml> [dostęp: 19.02.2019].